Rok II. Katowice, Sobota, dnia 13-go Czerwca 1903 r. Nr. 132.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt.
Prenumerata na poczcie i u kolporterów fl. 1,30 kwartalnie, z odnoszeniem do domu fl. 1,75 kwartalnie.

Górnoślązak

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
14-go Czerwca: Bazylego b.	godz. 3 minut 39.	godz. 8 minut 21.	14-go Czerwca: Przedzimir bł.

Telefon Nr. 1049.

Odezwa do wyborców Polaków okręgu katowicko-zabrskiego.

Bracia Polacy!

Szesnasty czerwca, dzień wiekopomnego znaczenia, się zbliża.

Szesnasty czerwca ma być dniem zwycięstwa nękanego, wyzyskiwanego, pogardzanego ludu polsko-katolickiego.

Szesnasty czerwca ma być dniem klęski dla panów naszych, którzy obchodzą się z nami jak z niewolnikami swymi, depcąc naszą godność ludzką, narodową, obywatelską.

Ludu polsko-katolicki! Zbudź się i stań jak jeden mąż do walnej rozprawy z przeciwnikami naszymi, zbudź się i pokaż całemu światu, że umiesz walczyć o swoje prawa, o swoją narodowość, o swoją wiarę polską-katolicką, o swój szczupły kawałek chleba.

Pokażecie to światu, pokażecie to panom swoim, jeśli jak jeden mąż w dzień 16-ty czerwca oddacie kartki na

Wojciecha Korfantego z Katowic.

Wojciech Korfanty jest człowiekiem najbardziej znienawidzonym przez Niemców i panów.

Wojciech Korfanty jest biczem Bożym na wrogów biednego ludu polskiego i katolickiego.

Wojciech Korfanty jest człowiekiem najbardziej prześladowanym przez wszystkich krzywdzicieli Polaków i robotników.

Kogo najbardziej prześladują i wyzywają pracodawcy?

Wojciecha Korfantego, dla tego, że bezlitośnie ich gromi za uciemiężanie robotników, za wyzyskiwanie ludu pracującego.

Kogo najbardziej prześladują i przezywają centrowcy w kościołach, przy słuchalnicy, na zebraniach i w ustnej agitacyi?

Wojciecha Korfantego, bo bezwzględnie smaga ich za germanizacyę, za lekceważenie najświętszych uczuć ludu.

Kogo najbardziej prześladują hakatyści urzędowi i nieurzędowi?

Wojciecha Korfantego, bo nie przepuszcza im niczego, ale strasznie ich karci za to, że liczne rzesze ludu polskiego pozbawiają praw obywatelskich.

Kogo najbardziej prześladują socyaliści?

Wojciecha Korfantego, bo wykazał całą ich obłudę, całą ich zgubną robotę dla ludu pracującego, dla ludu polskiego i katolickiego.

Ludu polsko-katolicki! Wszystkie kartki, na których napisano jest: Amtsgerichtsrat Letocha, rzucaj w piec.

Ludu polsko-katolicki! Wszystkie kartki na których napisano jest Franz Morawski, rzucaj w kąt.

Ani Letocha ani Morawski zastępcą ludu polskiego być nie może, bo jeden i drugi są wrogami polskiego ludu pracującego.

Jedynym kandydatem Twoim jest

Wojciech Korfanty.

Ludu polsko-katolicki! Czy chcesz, aby i nadal pomiatali Niemcy Tobą, aby odbierali Ci bezkarnie język, narodowość, Twoje prawa obywatelskie? Czy chcesz, aby Ci nie wolno było i nadal uczyć się zasad wiary świętej w języku ojczystym, modlić się po polsku w kościołach, używać języka ojczystego w sądach, urzędach i całem życiu publicznem?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Tego ja nie chcę, ja chcę bronić do upadłego swojej narodowości.

Wybieraj tedy
Wojciecha Korfantego
Swoim posłem.

Polski ludu robotniczy! Czy chcesz nadal płacić niezmierne podatki rządowi na wojsko i marynarkę, aby »faterland« rósł, a tyś wpadał w coraz większą biedę i nędzę?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy
Wojciecha Korfantego
posłem Swoim.

Polski ludu robotniczy! Czy chcesz zezwolić na to, abyś miał chleb, mięso i rzeczy najpotrzebniejsze do życia z dniem każdym droższe, aby rząd i panowie się bogacili, a Ty, żony i dzieci Twoje cierpiały coraz większą nędzę.

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy
Wojciecha Korfantego
posłem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal pracodawcy i ich służalcy łżyli i przezywali Cię bezkarnie, pomiatali Twą godnością ludzką, narodową i honorem stanu Twego!

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy
Wojciecha Korfantego
posłem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal kopalnie, huty i werki pochłaniały wskutek niedbalstwa panów tysiące ofiar w życiu i zdrowiu Twoim!

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego posłem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal pozbawiano Cię pracy, abyś i nadal na starość i niemoc musiał chwytać za torbę i kij, aby z głodu nie umrzeć i na nędzę żon i dzieci nie patrzeć, bo Ci nawet tej marnej pensyi z marek wypłacać nie chcą?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego posłem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal przepadały Ci twoje pieniądze wpłacone do knapszaftu, jeśli z jednej huty musisz przejść na drugą, jeśli z kopalni musisz iść robić do huty lub odwrotnie? Czy nie chcesz, wywalczyć sobie jednolitego knapszaftu dla wszystkich!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego posłem Swoim!

Rzemieślniku, Kupcze polski! Czy chcesz, aby i nadal Cię zjadał kapitalizm i degradował Cię na najemnika kapitalistycznego?

Głosem olbrzyma odpowiesz: Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego posłem Swoim!

Rolniku! Czy chcesz, aby i nadal zjadała Cię lichwa, niszczyły Twe mienie smrody kopalń i hut, objadała Cię zwierzyna pańska, krzywdziła Cię kopalnia, która zabiera Ci najlepsze pola i budowiska?

Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego posłem Swoim!

Korfanty, to człowiek nasz, co urodził i wychował się tu między nami jako syn górnika i chałupnika polskiego. Zna naszą biedę i niedolę, którą sam przechodził i przechodzi. Ciężką pracą dorobił się wykształcenia i poświęcił wszystkie swe siły i zdolności dla biednego ludu, z którego pochodzi.

Strasznie go też prześladują wszyscy wrogowie ludu polskiego i ich pomocnicy, obsypują go codziennie gradem wyzwisk, obelg i oszczerstw. — Nie najgorsze to jabłko, na które rzucają się osy wszystkie.

Ludu polski! Ludu katolicki! Jak jeden mąż dnia szesnastego czerwca staw się do urny wyborczej i śmiało oddaj kartkę, na

Wojciecha Korfantego z Katowic.

Komitet polski na okręg katowicko-zabrski.

Dr. Stefan Adamczewski. Dr. Zygmunt Seyda. Dr. Franciszek Karas. Jan Brol. Sus. Müller. Henryk Ochmann. Paweł Hayn. Paweł Flak. Franciszek Pawlytta. Leopold Oleś. Wojciech Wieczorek. Józef Wiesner. Ignacy Stolorz. Jan Olejnik. Franciszek Spyra. Wacław Lipiński. Bartłomiej Piegza. Jan Płonka. Aleksander Krzyszkowski. Antoni Placek. Franciszek Prządzion. Rzychoń. Teodor Kopeć. Maciej Kocur. Jan Pietruszka. Józef Korfanty. Antoni Niechwiejczyk. Teodor Sołtysek. Jan Guzy. Konstanty Steuer. Łukasz Schulz. Piotr Plewniak. Ignacy Lelonek. Franciszek Richter. Ludwik Korus. Augustyn Maloch. Henryk Ciemięga. Wiktor Jesionek. Józef Herok. Tomasz Kionka. Jan Tomanek. Wacław Okulicz. Michał Rzepka. Adam Postrach. Wojciech Zając. Szymon Flak. Szymkowiak Jan Zając. Tucholski. Adolf Ligoń. Dr. Ildefons Miecznikiewicz. Dr. Mielęcki. Andrzej Wietrzyk. Feliks Ogłódek. Wilhelm Broda. Dr. Hager. Jan Latoś. Franciszek Błaszczyk. Wawrzyn Malecek. Wilhelm Goldmann. Franciszek Pietruszka. Jan Mańka. Floryan Parka. Jan Wycisk. Paweł Juraszek. Karol Szydek. Konstanty Matuszek. Franciszek Deutschmanek. Franciszek Szczepański. Wawrzyniec Gotsch. Jan Gillner. Wojciech Dworzak. Piekacz. Jan Postulka. Jan Giełtowski. Jędrzej Gryska. Jan Lesz.

Na cele wyborcze złożyli:

Polska niewiasta z Bytomia składa p. Korfantemu 1 mk i p. dr. Stęślickiemu 1 mk na świeże jajka, aby sobie gardła wysmarowali i mogli dobrze bronić ludu polskiego w Berlinie. Litwin z małej Dąbrówki p. Napieralskiemu na order 1 mk p. Królikowi na binokle 1 mk. Z mokrskiej Sosnigóry złożyli Królikowi na gniazdo Jan Szczerba 50 fen, Ludwig Gornioczek 50 fen, W. A. 50 fen, I. W. 50 fen, I. M. 50 fen, A. P. 20 fen, Manuś Wojtyczka 30 fen. Z bujakowskiej Sosnigóry Królikowi na fajkę Jan Kłósek 2 mk, Jan Ohojski 20 fen, I. P. 50 fen, W. Pudełko 40 fen, Majcher Wojtyczka 20 fen. Jeden z Dziadów 50 fen, z Załęża Wszechpolak na podziękowanie przyjaciołom za zawód sprawiony ks. proboszczowi, wołając niech żyje p. Korfanty 50 fen, od czterech wiarusów z Dąbrówki zamiast na orzepicie 1,50 mk, pewna wdowa z Zawodzia 1 mk prosząc p. faraża, aby raczył ogłosić z ambony tych księży germanizatorów, którzy biją lud polski po pysku i kopią nogami i gdzie czytelnicy »Górnoślązaka« mają iść po rozgrzeszenie, Kumoś Marka 50 fen, od wiarusów z miejskiego Janowa na siano dla krowy, coby mleko dobre było 50 fen, od Polaka z Rożdzienia na tiarę p. Korfantemu 50 fen, p. Korfantemu na maszyny Katolikowe 10 fen, z Boguszowic Franciszek Kąsek 1,50 mk, Witus Smołka 50 fen, mniejsze Króliki p. Kowalczykowi na podróż do Berlina na strach zającom 4 mk, z Paruszowca: Niech żyje p. I. Kowalczyk 30 fen, z Nowego Bierunia 50 fen, Wiarus z akademii westfalskiej, któremu się nie podobało na obczyźnie i dlatego wrócił do ojczyzny 1 mk, Wiarus z Berlina walczącym braciom na Śląsku na worek prochu celem rozsadzenia olbrzymiej Kolubryny centrowej, grzmiącej od strony Wrocławiu do murów narodowych »Górnoślązaka« 3,50 mk. Dwaj bracia na złość tym, co uczynili psie miłosierdzie 50 fen, Czytelniczka »Górnoślązaka« na koszyk do wynoszenia centrowców, gdy ich będą miotłą z Berlina wymiatać 50 fen, Za tych germanizatorów, co chcą chrześcian z kościoła wyklinać 50 fen, Maciej Wiechoczek 50 fen, Stefan Maicherek 50 fen, składają przyszłemu posłowi p. dr. Stęślickiemu na dębową krykę, Na taczkę p. dr. Stęślickiemu, aby centrowców wywiózł na piaski brandenburskie 30 fen, Od Polek z Siemianowic p. Korfantemu na perfumy, które nam przyśle z Berlina, abyśmy w kościele nie smierdziały 1 mk, R. B. muzykantom na piwo gdy będą centrowcom silny marsz na piaski brandenburskie grać 20 fen, J. K. tym księżom ażeby się z Polakami tak obchodzili jak z Niemcami 50 fen, Mały Polak z Bogucic 20 fen, rzeźnik z Katowic 50 fen, Z Bogucic p. farażowi na podróż do kąpieli 20 fen, Z Ferdynandgruby 16 fen, panu Korfantemu na atrament, coby poradził w Berlinie pisać 20 fen, p. Korfantemu na papier aby z Berlina pisał do Katowic 20 fen.

Do polskiego komitetu wyborczego na okręg bytomsko-tarnogórski przystąpili jeszcze:

Kulik Piotr, zegarmistrz, Swiętochłowice Bahnhofstr.

Rychtold Franciszek, mistrz szewski, Swiętochłowice Schulstr.

Prosimy Wiarusów udawać się do tych panów, jak i reszty członków komitetu po kartki wyborcze.

Przewodniczący *Dr. Hanke.*

Zasady polityczne kierownika „Katolika" w świetle prawdy.

Zawzięta walka pomiędzy wrogiemi sobie stronnictwami na Sląsku Polskim zbliża się ku końcowi, z upragnieniem i niecierpliwością oczekujemy chwili oswobodzenia ludu polsko-katolickiego z pod opieki niemiecki-polskich centrowców. W walce tej wytoczono już ze strony przeciwników ruchu narodowego najcięższe działa, bo cóż gorszego istnieć jeszcze może ponad odsądzenie od czci i wiary? »Katolik prócz wstrętnych osobistych wywodów, prócz oszczerstw, rzucanych hojnie na swych przeciwników politycznych, prócz niesmacznego samochwalstwa swej »owocodajnej« pracy na Sląsku, dotąd żadnego rzeczowego nie umiał podać argumentu dla usprawiedliwienia swej zgubnej i niepolskiej roboty. Ale uczynił to p. Napieralski na wiecu niemiecko-polsko-centrowym w Bytomiu, na którym poraz pierwszy popisywał się przed swymi wyborcami p. Królik swemi zdolnościami a raczej swą nieudolnością.

P. Napieralski powiedział, *że »Koło polskie« ma podstawę narodową, zaś centrum podstawę religijną, podstawa religijna centrum jest szersza, dla tego do centrum, a nie do »Koła« posłów wybierać należy.* Oto zasada kierownika »Katolika«, dla której z stanowczością godną lepszej sprawy tępi i prześladuje nasz ruch narodowy. W rzeczywistości kierują p. Napieralskim powody natury osobistej, z polityką nic wspólnego nie mające, kierują względy na finansowy rozwój przedsiębiorstwa »Katolikowego« obok względów na obrażoną dumę osobistą. Wszyscy światli ludzie, którzy usłyszeli wygłoszoną w Bytomiu mowę, mieli to wrażenie, że p. Napieralski sam w nią nie wierzy, ponieważ jednak wygłoszoną została, przeto naszym obowiązkiem wykazać jej bezpodstawność i szkodliwość dla sprawy polskiej.

Walki religijne, których podkładem były stosunki także ekonomiczne, mianowicie liche położenie książąt i panów, którzy przez rabowanie klasztorów i dóbr kościelnych suto napełnili swe kieszenie, oraz smutna dola warstw niższych, które oddawna pragnęły odwetu za wyrządzone im krzywdy, rozegrały się na całym prawie obszarze Europy w 16 stuleciu. Wówczas Europa podzieliła się na dwa wrogie sobie obozy religijne, katolicki i protestancki, wtenczas religia była tą szeroką podstawą, na której zeszły się rozmaite narody, aby krwią i pożogą wywalczyć prawo istnienia różnym wyznaniom religijnym. Wiek 16 był jedyną chwilą w dziejach nowożytnych, gdzie na podstawie religijnej łączyły się rozmaite narody. Chwila ta nie powtórzyła się w historyi. Odtąd spory religijne stały się sprawą wewnętrzną poszczególnych państw, państwa poczęły decydować o religii swych obywateli bez współudziału innych państw. Państwa poczęły się odtąd tworzyć na podstawie narodowej, państwa zaczęły coraz bardziej i świadomiej dążyć do tego, aby w swych granicach mieć obywateli jednego języka, wprowadzając w życie coraz to usilniej zasadę wolności wyznania.

Była jedna chwila w historyi Polski, która zdawałaby przeczyć powyższemu zdaniu a potwierdzać prawdziwość zasady kierownika »Katolika«. Oto w przededniu rozbiorów Polski wytoczyli nieliczni dysydenci polscy, którzy odpadli byli od kościoła katolickiego, sprawę wolności wyznania swego, prosząc o poparcie Rosyi.

Wiemy atoli, że byli to **zdrajcy narodu naszego**, którzy płaszczyka religii użyli tylko **w celach zdrady własnej ojczyzny.** A zresztą i wtenczas kwestya wyznań uregulowaną została konstytucyą polską z dnia 3 maja jako sprawa wewnętrzna państwa polskiego, i to w ten sposób, że religią panującą w Polsce miała być religia katolicka, zaś inne wyznania miały także zażywać wszelkich wolności.

A wreszcie dwa państwa zaborcze, Rosya i Prusy, nie wyznawały jednej religii, prawosławna Rosya i protestanckie Prusy nie popierały dysydentów polskich na podstawie religijnej, ale jedynie dla tego, aby czemprędziej przyprowadzić Polskę do upadku i podzielić się ziemą polską.

Walka kulturna w Niemczech była wewnętrzną kwestyą Rzeszy niemieckiej. Rzesza dążyła do tego, aby uszczuplić prawa kościoła katolickiego w swych granicach, a raczej prawa swobodnego wykonywania wiary katolickiej przez katolików. Spory religijne nie wykraczały po za granice poszczególnych państw, **podstawą państwa pozostała i jest do dziś dnia jedynie narodowość.** Tę zasadę uznaje także centrum, bo wyraźnie powiedział były poseł centrowy Stephan, że centrum broni w pierwszej linii praw kościoła katolickiego w Niemczech, ale *że nigdy nie odnosiło się z nienawiścią do innych wyznań, i że zawcze przedstawiciele innych wyznań (n. p. protestanci) należeli do partyi centrum jako hospitanci (goście).*

Zasada narodowościowa, zasada, że ludzie jednego języka i tych samych obyczajów **łączyć się mają ze sobą celem obrony wspólnych swych interesów, to najświetniejsza zdobycz nowszych czasów, która zatacza, dzięki Bogu, coraz szersze koła i dociera powoli do najniższych warstw ludności. Niemiec z Niemcem, Polak z Polakiem się łączy, aby bronić swych najświętszych skarbów, zdobytych z trudem w ciągu wieków, wiary św. i języka. Pomiędzy Niemcami a Polakami zasadnicza jednak zachodzi różnica.** Niemcy mają państwo, posiadają na swe usługi niezliczone bogactwa i ogromne zastępy wojsk, za obywateli niemieckich myśli i działa ich państwo.

My Polacy tego nie mamy, ojczyzna nasza rozdarta i poszarpana na kawały, nie ma własnego rządu ni sądu, przeto my Polacy szczególny mamy obowiązek czuwania nad całością i nieskazitelnością wiary naszej i języka naszego. »Strzeżonego Pan Bóg strzeże«, powiada przysłowie. Jeśli my sami nie połączymy się w jeden silny obóz dla naszej obrony, któż nam poda rękę?

Głoszenie hasła, że należy łączyć się na podstawie katolickiej, a nie narodowej, jest *nieuczciwością polityczną, jest zbrodnią wobec narodu.* Niemcy-katolicy (centrum), mogą bronić Kościoła katolickiego, *ale nie mogą bronić nigdy praw narodowości polskiej, bo są Niemcami i Prusakami, i nie znając dziejów ojczyzny naszej, nie mają dla naszych spraw polskich najmniejszego zrozumienia.* »Koło Polskie« opiera się na obydwuch podstawach, narodowej i katolickiej, powinno więc być dla nas Polaków jedyną spójnią i jedynym zbiornikiem sił naszych. Należąc w połowie do centrum, w połowie do »Koła«, *osłabiamy naszą siłę narodową, należąc wszyscy do Koła, znacznie ją wzmocnimy* i daleko skuteczniej odpierać będziemy mogli wszelkie pociski, skierowane przeciw wierze naszej św. i pięknemu językowi naszemu.

Tak to, kochani bracia, przekręca kierownik »Katolika« dzieje nasze i świata całego, przekręca fakta bijące w oczy, na które wy codziennie własnemi patrzycie oczyma, tak to broni swych opiekunów niemieckich, świadomie nieprawdę głosząc ludowi polskiemu, że centrum broni Polaków.

Centrum zawsze dążyło i dąży do zniemczenia Polaków, zalecając jedynie *łagodniejsze ku temu środki jak inni Niemcy.* Centrum dla tego właśnie, że tak chętnie przywdziewa szaty niewinnego jagniątka, aby się nam przypodobać, jest dla nas tem niebezpieczniejsze.

Czemże zaś jest człowiek, głoszący zasadę, której bezpodstawność wykazać naszem było zadaniem, oto najpospolitszym kosmopolitą, t. j. **człowiekiem, którego ojczyzną nie jest Polska, ale świat cały, człowiekiem, który pod tym względem stoi na równi z socyalistami**

Czyż długo jeszcze cierpliwie patrzeć będziemy na zgubną dla Polski robotę wstrętnych kosmopolitów katolikowych, *których ojczyzną nie Polska, tylko świat cały?!*

Polska.

Zabór pruski.

Lament hakatystów.

Hakatystyczny »Pos. Tagebl.« podnosi wielki krzyk i lament, że walne zebranie wspólnej kasy chorych nr. 3 w Poznaniu, w której przeważają bardzo znaczną liczbą Polacy, większością głosów wypowiedziało dotychczasowe stosunki różnym niemieckim lekarzom, aptekarzom, bandażystom itd., a zawiązało nowe stosunki z odpowiedniemi osobistościami polskiemi i takśamo do zarządu kasowego wybrało Polaków.

To wszystko nazywa »Pos. Tagebl.« niesłychanym bojkotem, pogwałceniem mniejszości i wzywa rząd, żeby wybory unieważnił a zebrał materyał do zmiany prawa o kasach chorych.

Polizei! Polizei! — oto głos ogólny, gdy się jakaś sprawa nie załatwi po myśli hakatyzmu.

Im wolno gnębić polskość wszędzie i na wszelki sposób, ale bojkotem i gwałtem nazywają, gdy Polacy słusznem prawem radzą o sobie i swej biedzie, działając przytem jedynie wedle potrzeb większości i nie robiąc tem krzywdy mniejszości.

Wszyscy wybrani lekarze polscy są doskonałymi w swym fachu, a i tę posiadają zaletę, że władają obydwoma językami krajowymi, że każdy pacyent niemiecki tak samo z nimi, jak z niemieckimi lekarzami, porozumieć się może.

Tymczasem u lekarzy niemieckich tak nie jest, a na dowód warto przytoczyć choć jeden ale bardzo jaskrawy przykład, że pewien niemiecki lekarz dla ubogich miasta używał a pewno jeszcze używa swej służącej jako tłomacza przy porozumiewaniu się z pacyentami polskimi. A przecież tu chodzi o zdrowie i życie bliźnich.

Społeczeństwo polskie długo znosiło i pod tym względem ucisk od bezwzględnej niemczyzny, więc słusznie wreszcie samo sobie wymierzyło sprawiedliwość.

Wiadomości ze świata.

Drugi przypadek dżumy w Berlinie.

Dyrekcya »Charité« donosi, że stan chorego służącego lazaretowego, który usługiwał lekarzowi dr. Sachsowi, zmarłemu na dżumę, tak się pogorszył, iż coraz większem jest podejrzenie lekarzy, którzy przypuszczają i w tym wypadku dżumę. Służący nazywa się Otton Marggraf, pochodzi z Woltersdorfu, w powiecie Niederbarnim, i ma 22 lata. Ponieważ jest silnej konstytucyi, przeto można mieć nadzieję, że wyzdrowieje.

Niepokoje w Chorwacyi.

Manifestacye uliczne w Lublanie powtórzyły się znowu wczoraj. W pobliżu kościoła Urszulanek krzyczeli i gwizdali zebrani licznie krzykacze, a następnie podążyli do środka miasta. Ponieważ jednakże żandarmerya i straże miejskie nie wystarczały przeto zarekwirowano wojsko, poczem nastąpił spokój.

Zatopiony okręt.

Marsylia. Parowiec »Insulaire« towarzystwa Fraissinet zderzył się z parowcem tegoż samego towarzystwa »Liban« w pobliżu wyspy Maire i spowodował zatonięcie tego ostatniego. Parowiec »Blêchamp,« znajdujący się niedaleko od miejsca nieszczęścia, pospieszył natychmiast z pomocą wraz z inną łodzią nadbrzeżną i austryackim statkiem działowym »Balkan«. Liczba podróżnych na pokładzie »Libanu« wynosiła 200. Zdaje się, że połowa zginęła.

Do Czytelników.

Wszystkim naszym kochanym Wiarusom, którzy nadesłali liczne korespondencye o czytaniu listu pasterskiego, i którzy sumieniem nam przyświadczali, jakośmy nigdy zgorszenia między ludem katolickim nie siali, i jako nam się ciężka krzywda od księży germanizatorów dzieje — donosimy, że o tych wszystkich nadużyciach, w kościele dla wyborów popełnionych, pisać nie będziemy, abyśmy snadź nie powiększyli i tak już wielkiego zgorszenia i szkody, jaka z nich dla Wiary świętej wyniknąć może.

Zatem listów Waszych kochani czytelnicy o tem, co księża głosili, nie umieścimy, ale prosimy was bardzo: przysyłajcie wszystko dokładnie opisane do redakcyi »Górnoślązaka«, abyśmy z tego odpowiedni użytek zrobić mogli.

Wiadomości potoczne.

Slązk.

Katowice. Dziwnych środków chwytają się przeciwnicy nasi. Przed kilku dniami rozgłosili równocześnie w kilku miejscowościach obwodu przemysłowego, że pan Korfanty się zastrzelił. W poniedziałek i wtorek masami garnęli się wiarusi zrozpaczeni do redakcyi naszej, aby się czegoś dowiedzieć w tej sprawie. Dziwni ci Niemcy. Strach mają tak straszny, że nawet tak głupich chwytają się środków. Pan Korfanty jest zdrów jak ryba.

Możeby tak prokuratorya pruska ujęła tę sprawę w ręce i ścigała tych oszczerców. Szersze koła ludności zostały bardzo zaniepokojone tą plotką. A takie zaniepokojenie szerszych kół nazywa się «grober Unfug« po niemiecku, czyli »wielkie zbytki«, jak to tłomacze sądowi spolszczaju.

Katowice. Firma Barascha urządza tutaj wielki dom towarowy i w tym celu nabyła dom Gutmanna przy ulicy Grundmanna, który zostanie zupełnie przebudowany, lecz potrwa to jeszcze w każdym razie dość długi czas. Gmina tutejsza założyła przeciw temu protest do rejencyi, lecz bez skutku.

— W pewnej destylacyi przy ulicy kolejowej służący badał (!?) przy świetle zapałki wnętrze naczynia z okowitą (spirytusem), przyczem zanadto zbliżył się z ogniem do płynu, tak że z wielkim hukiem nastąpiła eksplozya, lecz na szczęście nikt nie został uszkodzony, tylko zniszczone zostało naczynie z 5 litrami okowity.

— Przed niedawnym czasem włamali się złodzieje do tutejszego kupca Sachsa i zabrali między innemi skrzynkę, w której znajdowały się trzy książki oszczędności i papiery wartościowe. Obecnie skrzynkę tę z całą zawartością znalazły dzieci w stawie koło Józefowca, i oddano ją z powrotem właścicielowi. Widocznie złodziej przyszedł do przekonania, że skrzynka ze swą zawartością mogłaby go tylko zdradzić, więc rzucił ją do wody. Zato pieniądze w gotówce

naturalnie zatrzymał. Dotąd nie zdołano jeszcze złodzieja wyśledzić.

Laurahuta. Zarząd kopalni hr. Laury rozpoczął budowę domu sypialnego, który pomieści 200 łóżek, kuchnię, wielką salę jadalną i mieszkanie dla zawiadowcy domy. Będzie to jedna klatka więcej dla naszych robotników.

Józefowiec. Dowiadujemy się, że nauczyciel Wagner w Józefowcu zbił 8 letniego Alojzego Kasprzyka po siedzeniu, tak że całe było sine i pełne śladów. — Czy w ten sposób zaszczepi się dzieciom zamiłowanie do nauki i szacunek dla wychowawców — śmiemy bardzo powątpiewać.

Lipiny. W ubiegłą sobotę rano zamierzali włamać się złodzieje do piwnicy oberżysty Kuny, lecz zostali spłoszeni przez stróża nocnego.

Biertułtowy. Dzisiaj odczytano nam w kościele Rydułtowskim z ambony list pasterski ks. kard. Koppa. Zrozumieliśmy treść listu bardzo dobrze, bo jest bardzo prosta. Kto chce być dobrym katolikiem, niechaj przestanie czytać gazety katolicko-polskie, a niechaj czyta »Poważną damę«, organ księży germanizatorów. Dalej niech nie głosuje przy przyszłych wyborach na posłów narodowo polskich, ale niech głosuje na posłów centrowych, którzy każą górnośląskich Polaków walić po pysku. Ten list pasterski otworzył oczy już nawet najospalszym. Widzieliśmy to wychodząc z kościoła. Niechaj nam też prześladowanie tych, co dla narodowej sprawy pracują, będzie bodźcem w dniu wyborów, żebyśmy wszyscy oddali głosy na p. Kowalczyka. Niechaj nam ta nasza krzywda będzie zachętą do czytania gazet narodowo-polsko-katolickich.

Namawiaj bracie rodaka,
Niech czyta »Górnoślązaka«.
Precz z wszelką zgnilizną centrową.

Wiarus.

Król. Huta. Z powodu szybko wzrastającej liczby mieszkańców okazała się liczba sędziów i budynek sądowy za szczupły. Dla tego obecnie budynek sądowy zostaje powiększony, lecz już zaczynają powątpiewać, czy to na dłuższy czas wystarczy, i sądzą, że już za kilka lat trzeba będzie przedsięwziąść nowe powiększenie budynku sądowego.

Bytom. W poniedziałek rano zastrejkowali murarze w Bytomiu i Rozbarku. Zjawili się wprawdzie na budowlach i zażądali podwyższenia dziennego zarobku od 20 do 35 fenygów. Pracodawcy żądania te odrzucili, wobec czego większa część murarzy natychmiast opuściła budowle, podczas gdy druga mniejsza część pracowała dalej. Jest jednakże mniemanie, że strajkujący wnet podejmą pracę z powrotem, gdyż pracodawcy nie skłaniają się bynajmniej do ustępstw.

— Na ulicy Poprzecznej bawiły się dzieci w pobliżu wrotni, zdjętej z zawias i opartej o ścianę. Jedno z dzieci potrąciło prawdopodobnie o wrotnię, która się wywróciła i przygniotła 8-letniego synka listowego Pieczarka tak nieszczęśliwie, że połamała mu nogi.

Warszowice. Jak zawsze tak i dzisiaj biorę sobie po pracy ukochanego »Górnoślązaka« do ręki, a szukam pilno, jak tam we Warszowicach, czy jeszcze śpią, albo się już z twardego snu zbudzili, ale nic nie słychać, bo sobie śpią dalej i będą spali, widać, że się dobrze mają.

Kochani rodacy! Bardzo ubolewam nad waszą ospałością, że jesteście tak niedbali o wasze święte prawa narodowe, patrzcie, sąsiednie wioski was zawstydzają, a nawet kobiety z Krzyżowic piszą korespondencye a zachęcają mężów swoich do przyszłych wyborów.

Kochani bracia! Czuwajcie, a osobliwie tam około Pszczyny, gdzie macie bardzo dużo innowierców, którzy to miłują bardzo panoczków, bo oni im dobrze czynią. Wy przecież poznaliście ich dobroć! Przypominam wam jeszcze, wy gospodarze katolicy, jak dali waszych synów za sprawę ewangielickiego pogrzebu do więzienia wsadzić!

Nie musicie myśleć, że tylko nam robotnikom idzie o to, że nam mało płacą za ciężką pracę, ale czy i wy nie płacicie wielkich podatków, a sami narzekacie, że ciężkie czasy, a któż robi te ciężkie czasy? powiedzcie, sam lud, a osobliwie w pszczyńskim powiecie tak ciemny, bo mówią, jak »Katolika« czytam, to jak umrę, dostanę od »Katolika« na pogrzeb. Czekaj ty ciemny! »Katolik« wprawdzie daje, ale tylko na przypadek śmierci, a gdzież ty ciemny będziesz miał przypadek? Nie robisz w kopalni, ani we werku, ani na żadnem miejscu, chyba by cię koń na polu zabił.

Tak Warszowianie, abonujcie »Górnoślązaka«, a on was będzie uczył oświaty, czytajcie go takim, co nie umieją czytać, przekonujcie takich, co mówią przeciw niemu, bo to jest gazeta czysto katolicka i dobra. A co do przyszłych wyborów, to wam gorąco polecam na kandydatą p. Jana Kowalczyka, bo to mąż, który pracuje dla ludu uciśnionego, on to poda robotnikowi dłoń i uściśnie serdecznie jego twarde palce, on cierpi wraz z cierpiącym ludem polskim, gdyż ja sam tego już doznałem od niego. Takiego to męża musicie posłać do Berlina, a on już tam tym panoczkom nam życzliwym naleje piołunu do ust, co go nigdy nie wypiją.

Salomonów kot.

Zaborze. Kolejka elektryczna idąca z Chebzia przejechała i ciężko poraniła jakiegoś robotnika. Kierownik kolejki winy nie ponosi, ponieważ robotnik ów był zupełnie pijany i padł tak nagle na szyny, że nie zdążono już kolejki zatrzymać.

— Na kopalni »Król. Ludwiki« przygniotły węgle górnika Walentego Wieczorka i poraniły go znacznie na nogach. Umieszczono go w lazarecie.

Gliwice. Przed tutejszym sądem ławniczym toczył się znów proces o karciarstwo. Za oszukaństwo przy kartach skazany został podróżujący, niejaki Salo Schitzkowski na 9 miesięcy więzienia, i natychmiast go odprowadzono. Prokurator wniósł o 6 miesięcy.

— Jarmark na źrebce odbędzie się tutaj 11 lipca.

Rybnik. Pożar wybuchł w składzie kupca H. Sladka, gdzie znajdowało się przeszło 100 zwoi papy do pokrycia dachów itp. zapasów więcej, które ogień zniszczył do szczętu. Przy pracy ratunkowej poniósł jeden strażak dość ciężkie oparzenia.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Bracia Rodacy z Miasteczka i okolicy! Dnia 16 czerwca dołóżcie wszelkich sił, ażeby nasz kandydat p. dr. Stęślicki zwyciężył. Niech ten dzień walki będzie dniem naszego chwalebnego zwycięztwa, niech ten dzień poświadczy naszym wrogom, że my tu Polacy na naszej śląskiej ziemi nie Prusacy, jak w was chcą wmówić. Obierajmy Polaka pana Stęślickiego, a nie Prusaka Królika, który się wyparł swej polskości. Bracia! Co to za człowiek, ten Królik, który może wbrew swemu własnemu przekonaniu wypierać się swej narodowości? Bracia! Tu z Miasteczka i okolicy Tarnowskich Gór znacie może wszyscy p. Królika, wiecie, że ten człowiek wcale a wcale na posła zdatnym nie jest, on ten Królik, który zapomina języka w gębie na zebraniach, jakże by było, gdyby stanął w parlamencie przed ministrami, czyby Królik wiedział jak przemówić? Nigdy. Wyborcy! Jeżeli pan Królik zostanie posłem, to będzie tyle znaczyło, jak gdybyśmy posła wcale nie mieli, nasze dwa powiaty nie będą zastąpione w parlamencie, bo z tym jednym Królikiem w parlamencie zające zrobią, co im się tylko podobać będzie. Bracia! Dołóżcie wszystkich waszych sił, ażeby Królik jak najmniej głosów dostał. Precz z Królikiem, który chce iść na służbę do niemieckich panów! Niech żyje p. dr. Stęślicki z Siemianowic. Tego wybierajmy! Tu z Miasteczka i z okolicy dużo poznało już p. Stęślickiego, gdy bawił w mieszkaniu p. N. Wiecie, co to za zacny człowiek, głowa uczona. Pan Stęślicki zna stokroć lepiej naszą dolę, jak ten Królik, bo jako lekarz ma stosunki z robotnikami, z rzemieślnikami itd. Przeszedł wszystkie szkoły, więc z ministrami pruskiemi może sobie pogadać jako z równymi, ale nie Królik, który już przed takim Napieralskim drży ze strachu. Agitując przeto za p. dr. Stęślickim, starajcie się o to, żeby każdy wyborca spełnił swoją świętą powinność, i poszedł do wyborów. Dużo jest takich, którzy z wyborów sobie nic nie robią i też na wybory nie idą. Tych trzeba po prostu z domów wypędzać do urny wyborczej. Przez to każdy się przyczyni do naszego zwycięztwa. Bat na siebie samego kręci ten, który odda głos panu Królikowi. Precz z Królikiem! Niech żyje p. dr. Jan Stęślicki z Siemianowic!

Wyborca z Miasteczka.

Warszowice. Donoszę szanownej Redakcyi, iż dnia 12 maja zawitał do nas Najprzewielebniejszy ks. biskup Henryk Marks celem bierzmowania, czem wielką sprawił nam uciechę. Pięknieśmy go przywitali, i bramy były pięknie przyozdobione, a napisy były polskie. Nasz czigodny ksiądz proboszcz wiele pracy około kościoła poświęcił, za co mu serdeczne składamy: »Bóg zapłać!« Ale z bólem serca muszę uwiadomić Redakcyę, że wiele obelżywych słów wyszło od tutejszych innowierców, że aż wstyd było słuchać. Ale niech sobie ci wszyscy bluźniercy spamiętają przysłowie: Pan Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy.

Kokoszyce. Odbyło się tu w sobotę o godz. 8-mej zebranie, urządzone przez Schradera, gdzie było ujadania na Polaków, co nie miara, i cały przebieg był antypolski. Schrader mówił, że gdy przyjdzie do ścisłych wyborów, to nie wolno temu, który swój niemiecki »faterland« kocha, oddać głosu Polakowi, i że lepiej dać głos socyaliście, który nie jest tak niebezpieczny, jak Polak narodowiec.

Piotr, umiejący czytać po polsku.

Racibórz. W sprawie przyłączenia Płoni do Raciborza oświadczył się minister dla spraw zewnętrznych na odnośny wniosek odmownie. Także odbyła w tej sprawie osobista audyencya prezesa rejencyi, landrata i burmistrza u ministra, lecz również bez skutku. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie na przyszłej sesyi sejmu w Berlinie.

— Na sobotni jarmark spędzono tylko 40 źrebcy, które też wszystkie zostały sprzedane, a dużo kupców musiało nawet odjechać z próżnymi rękoma. Mała liczba źrebców, którą spędzono, tłomaczy się tem, że w ostatnich tygodniach kupcy z Prus Wschodnich porobili liczne zamówienia w tutejszym powiecie.

Oświęcim. *(Uroczystości salezyańskie.)* Nadesłano nam następujące wiadomości: Uroczystości salezyańskie, o których swego czasu donosiliśmy, odbyły się z takim skutkiem, jakiego się nikt nie spodziewał. W zjeździe Pomocników salezyańskich, który trwał od 14 do 16 maja, brało udział 3 kardynałów i 30 biskupów. Między tysiącznemi adresami czytano nader życzliwe telegramy Najprzew. ks. kardynała Puzyny i Najprzew. ks. biskupa Nowaka. Liczba pątników, którzy nietylko z Włoch i całej Europy ale i z Ameryki i Azyi na uroczystą koronacyę obrazu Wspomożycielki Wiernych przyjechali, przechodziła 200.000. Od 14 do 25 maja kościół Wspomożycielki na Valdocco, obszerny plac Maria Auxiliatrica i bliskie były tak zapchane ludem, że wszelki ruch był uniemożliwiony. Dnia 17 maja biskup salezyański ks. Capliero odprawił sumę, na której był obecny ks. kardynał Richelny, delegat Leona XIII, otoczony przedstawicielami dworu papieskiego i trzydziestu biskupami. Po Mszy św. ks. kardynał delegat, blady od wzruszenia, wszedł po wspaniałych schodach ku obrazowi i w imieniu Ojca św. włożył drogie, złote korony na głowę Dzieciątka i Najśw. Panny. Wówczas tysiące ludu zebranego w świątyni, na placach i ulicach, uniesione zapałem, wydały potężny okrzyk: »Niech żyje Wspomożycielka Wiernych! Niech żyje Papież!«, zaczęły płakać z rozczulenia, podnosić chusteczki i kapelusze i ściskać się wzajemnie. I kiedy orkiestra, 350 śpiewaków i 700 wychowanków salezyańskich zanuciło uroczystą antyfonę »Corona Aurea«, kiedy wszystkie dzwony turyńskie biły radośnie, kiedy od wystrzałów moździerzy ziemia drżała, z kopuły kościoła wyleciało 12 gołębi z telegramem do Ojca św., który także pocztą przesłał do Turynu cenną odpowiedź. — Obszerny opis tych wyjątkowych świąt znajdą czytelnicy »Wiadomości salezyańskich« w następnych numerach tego miesięcznika.

Gdy uroczystości te odbywały się z takiem blaskiem w Turynie, gdzie ks. Bosko przed 63 laty rozpoczynał swą działalność wychowawczą, Salezyanie oświęcimscy, którzy jeszcze początkowe trudności przełamywać muszą, urządzili 24 maja z małą okazałością święto Wspomożycielki Wiernych. Odprawił sumę ks. Szałaśny, proboszcz oświęcimski, który był bardzo wzruszony, celebrując w tych ruinach, po których murach za młodu biegał. Kazanie wygłosił ks. Gwardyan OO. Reformatów w Kątach, a ks. Kurpisz, Salezyanin, miał mowę o działalności Pomocników salezyańskich.

Dziesięciodniowe uroczystości turyńskie i mniejsze, ale sympatyczne święto oświęcimskie są zapewne przedświtem wielu łask, które Wspomożycielka Wiernych zleje na zgromadzenie salezyańskie i jego Pomocników.

Z dalszych stron.

Bottrop. Protestujemy przeciwko wszystkim oszczerstwom, rzuconym na naszego redaktora, pana Korfantego, **protestujemy** i jeszcze raz protestujemy!

Chociaż z dalekiego zachodu, to jednak odzywamy się do ciebie, kochany ludu polski na Śląsku, nie wierz »Katolikowi«, gdyż »Katolik« dlatego tak obczernia naszych redaktorów, aby ciebie, kochany ludu polski, znowu jak dawnej mógł gnać jako bydełko wyborcze do obozu centrowego. Przejrzyj, kochany ludu polski i poznaj podłość »Katolikową«.

Nie daj się odstraszyć »Katolikowi« od twojej świętej sprawy i daj mu należytą odpowiedź w dniu 16. czerwca. My tu na obczyźnie, chociaż zdala od ojczyzny, oświadczamy uroczyście, iż od »Górnoślązaka« i jego redaktorów nie odstąpimy, chociaż byśmy mieli i 5 marek kwartalnie za niego płacić. Dalej oświadczamy, iż »Katolika« na każdym kroku tępić będziemy tak — żeby tu w Bottropie ani jednego czytelnika nie miał.

A teraz odzywamy się jeszcze do ciebie, kochany ludu polski, nie daj się odstraszyć »Katolikowi«, nie daj się odstraszyć księżom germanizatorom, nie daj się odstraszyć różnym panom i przychlebcom niemieckim, tylko stój wiernie przy Towarzystwie Wyborczem i pismach szczerze polskich, a gdy nadejdzie dzień walnej bitwy, to stań odważnie przy naszych kandydatach narodowych i wypędź wrogów-centrowców z ziemi polskiej.

Z bijącem sercem czekamy już tu dnia tego, bo to będzie dzień wielki, dzień zwycięztwa, którego Polakom na Górnym Śląsku z całego serca życzą:

Czytelnicy »Górnoślązaka« z Bottropu.

Musi być głupi jak owca,
Kto dziś wybiera centrowca.
Czyj dowcip nie wart guzika,
Niechaj wybiera Królika.

Wiarusy! Powtarzajcie te wierszyki braciom ciemnym i zbałamuconym. Piszcie je po płotach i ścianach, zwłaszcza w pobliżu lokalu wyborczego! Dalej, bracia, do agitacyi! Nasi muszą zwyciężyć.

Ostatnie wiadomości.

Król Aleksander i królowa Draga zastrzeleni.

W nocy ze środy na czwartek pomiędzy 11 a 2 został zastrzelony król serbski Aleksander i żona jego Draga w Belgradzie. Z nimi razem padli ofiarą prezes ministrów, adjutant generalny i dawniejszy minister wojny. Zamach wykonało wojsko.

Od Redakcyi.

Czytelnikowi w Starym Bieruniu. Pisaliśmy już kilkakrotnie, że odbieramy obecnie taką liczbę korespondencyi, że niemożliwą jest rzeczą, przejrzeć choćby dziesiątą ich część. O ile nam się zdaje, w wyborze korespondencyi uwzględniamy wszystkie okolice Górnego Śląska, w wczorajszym numerze była n. p. koresp. z Starego Bierunia. Ile nam sił starczy pragniemy pracować dla całego Śląska, a nie tylko dla jednej części. Niechaj ogrom pracy nas uniewinni w oczach Szan. Pana. Mamy nadzieję, że po wyborach będziemy mieli wolniejszą głowę. Znaczki nie zginą. Przepraszamy i prosimy gorąco o cierpliwość. Pozdrowienia.

Panu J. K. w Rozbarku. Uczniowie, kształcący się w rzemiośle lub w kupiectwie muszą uczęszczać do szkoły uzupełniającej (Fortbildungsschule) aż do ukończenia 18 roku życia. Podczas głównego nabożeństwa atoli nie wolno uczyć, tak że nikt nie ma obowiązku uczęszczać w tym czasie do szkoły. Tak przepisuję § 120 ordynacyi procederowej (Gewerbeordnung). Uczeń w takim wypadku nie podlega nawet wtenczas karze, jeżeli nie był na nabożeństwie, jak zawyrokował kamergerycht berliński.

Sprawy towarzystw.

Wrocław. Towarzystwo Polsko-katolickie obchodzi 14. bm. pamiątkę 12-letniego istnienia swego i to starym zwyczajem zabawą z tańcami na małej sali domu św. Wincentego. Początek o godz. 6-tej, na którą to szan. Rodaków jak najuprzejmiej zapraszamy. Wstęp dla członków wolny, dla gości 75 fen. Z poważaniem

Zarząd.

Nasza

kasa oszczędności

przyjmuje

depozyta od 1 marki pocz.

i płaci już od czasu założenia **bez względu** na stopę procentową Banku Rzeszy i płacić będzie nadal niezmiennie:

4½ % za kwartalnem,

5½ % za półrocznem wypowiedzeniem.*)

Kto u nas ma złożone oszczędności, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

Kasa nasza ma na sprzedaż pupilarnie pewne **pierwszomiejscowe**

5% dokumenta hipoteczne.

Bank podpisany kupuje

dobra, folwarki i gospodarstwa

większe i mniejsze za gotówkę a sprzedaje takowe w parcelach na długoletnią odpłatę.

Gotowe folwarki i gospodarstwa są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres:

Bank Parcelacyjny w Poznaniu

(Posen, Victoriastr. 12).

*) Uwaga: Sumy ponad 10 000 mk. przyjmujemy tylko za poprzedniem porozumieniem się, podczas gdy mniejsze kwoty każdego czasu pocztą przysłać można, jednakże z wyraźnym dopiskiem, za jakiem wypowiedzeniem mają być kontowane.

---

pierwszej komunii św.

poleca



obuwie dla chłopców i dziewcząt

w wielkim wyborze

Lud. Jadowski,

Katowice, Holtzestr. 2.

Wiele pieniędzy zarabia się

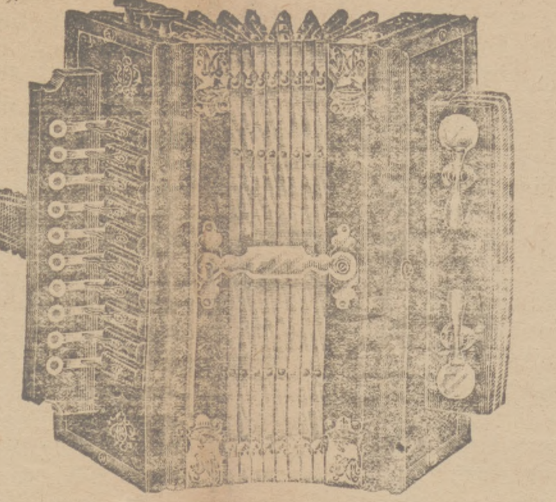
tylko przy zakupnie wprost z fabryki.

Ładne ubrania dla panów po 10¾ m.; spodnie, ubrania dla chłopców po 2¾ m.; ubrania, paltoty podług miary z najlepszych materyi ładnie wykonane **od 20 do 30 m.**

S. Stark, Katowice,

naroż. rynku i ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danzigera.

W Wrocławiu mam własną fabrykę.



10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, naroż. okute, głośna, piękna	3,75
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna	5,00
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna	6,00
10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokoło okuty, wspaniała silny głos	7 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokoło okute, bardzo wspaniała, gra tercie	10 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, jak model, nadzwyczajne głosy	11 mk.
10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzęd. głosów, naróżniki okute	12 mk.
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzęd. gł., jak model, nadzw. gł.	12 mk.
10 klawiszy, 6 kl., 6 rzęd. głosów, dla dobrych graczy17	17 mk.
19 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan.	16 mk.
21 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych głosów, najwspan.	18 mk.
11 kl., 6 kl., 6 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan.	23 mk.

i droższe na składzie.

Skrzypce z strunami i smyczkiem	5 mk.
Skrzypce z strunami i smyczkiem lepsze	7 mk.
Skrzypce z strunami i t. d. dobre	9 mk.
Skrzypce z strunami itd. wysokiej budowy	12 mk.
Skrzypce z strunami itd. wspaniałe	15 mk.

i droższe na składzie.

Katarynki w największym wyborze.

Cenniki wysyłam franco.

Skład i pracownia w domu własnym.

Tuzin **stalowych strun 40 fen.**

wesyłam odwrotną pocztą za nadesłaniem tej kwoty, lub za zaliczką pocztową [Postnachnahme].

N. Zientkiewicz,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.

Sliwki funt od	25 fen.	margarynę funt od	49 fen.
makaroni „ „	20 „	tłuste „ „	53 „
fasole „ „	14 „	„ najlepsze funt	69 „
groch „ „	4 „	cukier funt tylko 29 i	31 „
soczewica „ „	12 „	sól funt	9 „
mąkę pszenną funt	11 „	soda 3 funty tylko	8 „
„ kartoflanną „	14 „	zapałki pudełko	6 „
ryż funt od	12 „	szczotki do szorowania po	20 „
kapustę funt	6 „	tuzin śledzi tylko	33 „

(Schenk) P. Wawrzynek,

Bottrop, ul. Główna 40 (Hauptstrasse).

Do sprzedania

place

pod budowę domów lub fabryk w Sosnowcu dla zagranicznych u geometry Malinowskiego.

---

1. *Obrona świętej Częstochowy,* historya cudowna a prawdziwa, o Jacku Brzuchańskim, organiście Częstochowskim, cena *8 fen.* z przesyłką *11 fen.*
2. *O dawnych pieśniach* i o św. Wojciechu, pierwszym pieśniarzu, ułożył A. Wrzesień, cena *15,* z przesyłką *18 fen.*
3. *O naszych pierwszych książkach,* dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim, przez Orszę, *50,* z przes. *60 fen.*
4. *Krótki zarys piśmiennictwa polskiego* od czasów najdawniejszych do końca 18 wieku *63,* z przesyłką *73 fen.*
5. *Kto był Mickiewicz?* opow. A. X. Orsza, *13, 18 fen.*
6. *O życiu i dziełach Mickiewicza, 38,* z przes. *48 fen.*
7. *Juliusz Słowacki,* cena *38,* z przesyłką *48 fen.*
8. *Teofil Lenartowicz,* jego pieśni z rysunkami, cena *25,* z przesyłką *30 fen.*
9. *Zbiorek poezyi Teofila Lenartowicza,* cena *25,* z przesyłką *30 fen.*
10. *Wincenty Pol,* życiorys, *13,* z przesyłką *18 fen.*
11. *Życiorysy naszych najlepszych poetów 16-go stulecia,* cena *30,* z przesyłką *35 fen.*
12. *O życiu i pismach Franciszka Karpińskiego,* cena *13,* z przesyłką *18 fen.*
13. *Ignacy Krasicki,* biskup warmiński, cena *13,* z przesyłką *18 fen.*
14. *Mikołaj Rej* z Nagłowic *13,* z przesyłką *18 fen.*
15. *O życiu i pismach Kazimierza Brodzińskiego,* cena *25,* z przesyłką *28 fen.*

Książki powyższe winien mieć w domu każdy prawdziwy Polak. Z nich, kochani czytelnicy, dowiecie się o życiu i dziełach najznakomitszych mężów naszych, którzy jakkolwiek już butwieją ich kości w grobach, jeszcze dziś niosą przed narodem oświaty kaganiec i uczą nas kochać wszystko, co swojskie, co polskie. Kto nam nadeśle 4 marki, otrzyma je franko (bez wszelkich kosztów za opakowanie i przesyłkę) do domu. Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

„Górnoślązak", Kattowitz O.-S.

Szanownej Publiczności **Gliwic, Szobiszowic** i okolicy donoszę, że u mnie można dostać

książki do nabożeństwa

tak polskie jak niemieckie w najróżniejszych gatunkach i w pięknej, trwałej i ozdobnej oprawie.

Również polecam swój

skład zegarów ściennych i zegarków kieszonkowych

oraz **wszystkich przedmiotów,** w zakres **zegarnictwa** wchodzących.

Polecam także wszystkim mą **agenturę** na **„Górnoślązaka", „Głos Śląski", „Iskrę"** i inne gazety polskie.

TEOFIL SALICH,

Szobiszowice, ul. Hegenscheida nr. 24.

Pomiary przy sprzedaży i podziale gruntów

dla uzyskania przewłaszczenia przez król. urząd katastrowy i przepisania w księdze gruntowej na sądzie

oraz **regulacye granic, pomiary dla kontraktów notaryalnych i pomiary wysokości**

jako też **wszelkie niwelacye podłużne i obszarów**

wykonuje

biuro techniczno-miernicze

C. Fritsche — *inżynier i miernik*

F. Reinhard — *miernik przysięgły*

w Katowicach przy **ul. Grundmanna nr. 21.**



Dra G. Schmidła lekarza szłabowego i Fizyka słynny

OLEJEK SŁUCHOWY

Tylko prawdziwy z obok umieszczoną marką ochronną

usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.

Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece

Wilhelma Kaiser'a

w Katowicach.



urania

najlepsza marka dobroć i ceny bez konkurencyi.

Poszukuje się odsprzedających.

Płaszcze „Pneumatik" pod gwarancyą pocz. od 5 mk. Węże do powietrza od 3,50 mk.

Urania, fabryka welocyp., Cottbus.

Pierze gęsie tylko 1,20 mk., lepszy gatunek 1,40 mk. za funt. **Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypania pierzyn, poduszek i spodków. Próbę w ilości 10 f. wysyła zaliczką pocztową**

J. Krasa, handel pierza

w Pradze (Prag 620, I) (Böhmen 780).

Najlepsze źródło zakupna wszelkiego rodzaju koniaków

Poznańska gorzelnia koniaków Roman Kahl i Sp. Poznań.

Jedyne zastępstwo na Górny Śląsk:

Próby i cenniki franko. **Postrach i Sp. Katowice G.-S., ul. Pocztowa nr. 10.** Próby i cenniki franko.

Cygara tanio! Cygara tanio!

Adolf Loewy, Bytom G.-Ś.,

ul. Krakowska nr. 20, przy kolejce elektrycznej.

Destylacya hurtowna i winiarnia.

Wódka przy 5 litrach po **40** fen. za litr. — **Wyskok winny** podwójnie czyszczony 96% przy 5 litrach po **1,30** mrk. za litr. — **Żytniówka winna 1,00** mk. za litr. — **Rum Jamajka** czysty i mieszany od **60** fen. za litr. — **Nordhäuser** i **wrocławski 70** fen. za litr. — **Likiery podwójne 1,00** mk. za litr. — **Sok malinowy 1,00** mk. za litr.

WINA **WINA**

muszkatowe I. 48 fen., **II. 40** fen., **III. 26** fen. — **Węgierskie** cierpkie i słodkie. — **Czerwone** (dla małokrwistych). — **Reńskie** od **1,00** mk. za butelkę. — **Samos** (podobne do słodkiego węgierskiego) po **1,20** za litr.

Na wesoła i chrzciny osobno tanie ceny.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wicik w Katowicach.